

Przełomowy dzień Rzeszy.

Hitler nie osiągnął większości w Reichstagu

Socjal-demokraci utrzymali swój stan posiadania.

Znaczny wzrost liczby głosów komunistycznych.

Spokojniej niż przewidywano.

BERLIN, 31 lipca. (PAT.). — Przebieg dzisiejszego głosowania zakłócony został szeregiem zażółceń i bójek, które jednak nie przybrały groźniejszego charakteru niż w okresie przedwyborczym.

Do większych incydentów doszło we Wrocławiu. Policja aresztowała 31 osób. Do ciężkich starć dochodziło kilkakrotnie w Kolonii. Policja rozpedzając zgromadzenie komunistyczne dała salwę raniąc ciężko w głowę jednego z robotników. W Düsseldorfie w czasie strzelaniny został ciężko ranny jeden policjant. Lista ofiar śmiertelnych w ciągu ubiegłej nocy zamyka się cyfrą 8 zabitych.

W ostatniej chwili donoszą z Łeczhoe o krwawym starciu między hitlerowcami a komunistami i socjal-demokratami z drugiej strony, w czasie której 1 hitlerowiec został ciężko postrzelony i zmarł w szpitalu.

W Berlinie dokonano 300 aresztowań. W czasie 34 bójek było 6 rannych i 18 łez.

Wysoka frekwencja.

BERLIN, 31 lipca. (PAT.). — Piękna pogoda sprzyja wyborom dzisiejszym, to też od rana znaczny ruch panuje w lokalach wyborczych. Przed lokalami stoją w przykładnej zgodzie wysłannicy wielkich stronnictw politycznych z plakaczkami, zalecającymi poszczególne listy. Agitacja słowna ustala. Ulice

zarzucone są ulotkami z hasłami wyborczymi lub symbolami poszczególnych stronnictw, jak to: hitlerowska swastyka, trzy sirzaki Żelaznego Frontu lub komunistyczna gwiazda.

W celu niekrepowania wycieczek i podróżyjących zorganizowano na dworcach wielkich miast biura wyborcze, w których przejezdni mogą składać głosy po u-

przedniem wylegitymowaniu się. Skonsygnowane oddziały policji czuwają nad ładem i porządkiem, zwłaszcza silnie obsadzone są dzielnice robotnicze oraz centrum miasta, gdzie mieszczą się gmachy rządowe.

Frekwencję w godzinach rannych i południowych obliczano na 60 do 70 procent, w godzinach po południowych liczba głosujących

jeszcze wzrosła, tak, że ogólna frekwencja przekroczyła 80 proc. Głosowania skończyło się o godz. 17-ej, poczem komisje wyborcze niezwłocznie przystąpiły do obliczania głosów.

BERLIN, 31 lipca. (PAT.). — Przebywający w Neudeck prezydent Hindenburg oddał swój głos w biurze wyborczym gminy Heinrichsau.

Podczas oddawania głosu przez kanclerza Papena w jednym z biur perlińskich, zarządzone zostały brzez policję przed lokalem specjalne środki ostrożności.

Pierwsze wyniki.

Pierwsze wyniki obliczeń znane były o godz. 9.5 wieczór. Do tego czasu obliczono 9,556,000 oddanych głosów, z czego uzyskali Socjaldemokraci — 1,935,000, narodowi socjaliści — 4,571,000, komuniści — 1,422,000, centrum — 970,000, niemiecko-narodowi — 458,000, niemiecka partja ludowa — 41,000, niemiecka partja państwowa — 97,000, bawarska partja ludowa — 279,000, Landvolk — 6,000, chrześcijańsko-socjaliści — 70,000, niemiecka partja chłopska — 20,000, socjalistyczna partja robotnicza — 14,000.

Zwraca tu uwagę niesłychanie wysoki procent głosów, uzyskanych hitlerowców (narodowych socjalistów) którzy zdobyli niemal połowę wszystkich obliczonych do tej godziny głosów. Tłumaczy się to tem, iż pierwsze wyniki dotyczyły okręgów środkowych Niemiec, gdzie hitleryzm posiada najwięcej zwolenników.

W miarę napływu danych z dalszych okręgów, procentowy stosunek głosów, oddanych na kandydatów hitlerowskich maleje.

OSTATECZNE WYNIKI WYBORÓW.

BERLIN, 1.8 (PAT.) O godz. 2 nad ranem obliczono 36,976,219 głosów. Na poszczególne listy padły następujące ilości głosów:

Socjal-demokraci	7,949,033
narodowi socjaliści	13,732,413
komuniści	5,276,887
centrum	4,600,245
niemiecko-narodowi	2,174,071
niemiecka partja ludowa	428,337
partja gospodarcza	143,370
partja państwowa	374,816
bawarska partja ludowa	1,179,717
„Landvolk“	61,359
chrześcijańsko-społeczni	372,331
listy drobne i unieważnione gł.	652,740

Brak jeszcze obliczeń z dwóch okręgów, a mianowicie wessalskiego i frankfurckiego. Wyniki głosowania w tych okręgach nie wpłyną jednak na ogólny rezultat wyborów.

Na listy hitlerowców padło zatem około 37,14 proc. głosów, co w porównaniu z tegorocznymi wyborami do sejmów krajowych, w czasie których na-

rodowi socjaliści zdobyli przeciętnie 40 proc. głosów — oznacza spadek wpływów Hitlera.

Uwzględniając wysoką frekwencję głosujących, liczba posłów do Reichstagu wzrosła powyżej 600, przyczem na jeden mandat przypadłoby ok. 60,000 głosów. Przy tym dzielniki podział mandatów, według prowizorycznych obliczeń, byłby następujący:

Socjaldemokraci	132 mand.
narodowi socjaliści	229 "
komuniści	88 "
centrum	76 "
niemiecko-narodowi	36 "
niemiecka partja ludowa	7 "
partja gospodarcza	2 "
partja państwowa	6 "
bawarska partja ludowa	19 "
„Landvolk“	1 "
chrześcijańsko-społeczna	6 "

Hitlerowcy nie osiągnęli zatem absolutnej większości, wobec czego dojście ich do władzy bez udziału innych stronnictw jest niemożliwe.

P. Marszałek Piłsudski w Wilnie.



P. marsz. Piłsudski, który bawił w ub. tygodniu w Wilnie przyjął dr. Ludwika Goreckiego (4), wnuka Adama Mickiewicza, który wręczył p. marszałkowi pamiątkę po Kościuszcze — nożyk połowy oddany przez Kościuszkę przed niewolą petersburską generałowi Kniaziewiczowi. Marsz. Piłsudskiego otaczają: poseł Patek (1), inspektor armii gen. Dąb Biernacki (2), wiceminister Beck (3).

Gdynia ostoją niepodległości Rzplitej.

Święto Morza zgromadziło około 200.000 osób.

GDYNIA, 31.7. Już w sobotę wieczorem całe miasto przybrało odświętny wygląd.

Młoda Gdynia po raz pierwszy gości tak liczny udział uczestników uroczystości, będących wspaniałą manifestacją całego narodu Polskiego.

Domu tońa we flagach narodowych. Rzędzie oświetlone ulice przepelnione są przybywającymi na uroczystości ze wszystkich stron Polski.

W porcie ruch gorączkowy. Na dworcu gdynskim ścisł o gromny. Każdy pociąg przywozi tłumy publiczności. Wszystkie hotele i pensjonaty na całym wybrzeżu polskim są przepelnione. W uroczystościach uzięto udział około 200 000 osób.

Pociąg specjalny, wiozący p. Prezydenta i członków rządu, przybył do Gdyni o godz. 9.30. Z dworca p. Prezydent odjechał niezwłocznie do portu marynarki wojennej, gdzie został powitany przez admirała Sikorskiego. P. Prezydentowi towarzyszyli marszałkowie Sejmu i Senatu, premier Piłsutor, prezes I. K. Kramieński, min. Hubicki, podsekretarz stanu Beck, Doleżał i Gallot, Wys. Kom. Rządu Polskiego w Gdańsku, p. mia-

Pappe i generałcja. P. Prezydent przejechał wzdłuż szpaleru, utworzonego z jednej strony przez łodzie podwodne Kys, Wilk i Żoik i kontrtorpedowców Wichur, z drugiej strony przez torpedowce i trawlerzy.

Uroczystość Święta Morza rozpoczęła się mszą św. na nadbrzeżu Kościuszkowskim. Przed imponującym otarzem zasiadł na specjalnym podwyższeniu p. Prezydent Rzeczypospolitej ze świtą.

Następnie ustawiły się pociły sztandarowe oddziałów wojskowych organizacje i stowarzyszenia społeczne.

Po nabożeństwie przemawiał prezes Oddz. gdynskiego Ligi Morskiej i Kolonialnej, prezes Komitetu Święta Morza, Rummel, poczem zabrał głos b. minister przemysłu i Handlu, inż. Kwiatkowski podkreślił, że u stóp powstającej Gdyni, leży klejz kluczy egzystencji gospodarstwa polskiego i niepodległości państwa.

Następnie przemówił generał Orlicz-Dreszer, poczem wśród powszechnego napięcia, zabrał głos P. Prezydent Rzeczypospolitej, który przedewszystkiem wskazał, iż dążenie do stworzenia naszego wielkiego handlu

morskiego zostało zapoczątkowane, ale wymaga dalszego wysiłku i czujności. Dzisiejsze święto jest wyrazem woli naszego narodu podjęcia tego wysiłku.

Po przemówieniu p. Prezydenta z wybrzeży portu popłynęła na morze pieśń „Nie rzucim ziemi“, podchwyciona przez wielotysięczne tłumy.

O godz. 16 p. Prezydent Rzplitej wraz z otoczeniem udał się na stadion sportowy, gdzie otworzone zostało widowisko „Opowieść Bałtycka“ Janusza Sępowskiego w wykonaniu zespołu Ireny Solskiej. Wieczorem odbył się raut w gmachu Szkoły Morskiej, wydany przez p. Prezydenta Rzplitej dla przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i przedstawicieli społeczeństwa.

Do późnego wieczora na ulicach Gdyni panował niezwykle ruch i ożywienie. Niezliczone tłumy zalegały place i wybrzeża. W kilku punktach miasta przygrywały orkiestry.

Gdy p. Prezydent ze swoją świtą wstąpił na pokład „Gdyni“ kontrtorpedowców „Wicher“ oddał 21 strzałów.

Gabinet Sherlocka Holmesa — przemysłu.

Tajemniczy urząd angielski. 50 detektywów-chemików ściga oszustów przemysłowych.

Ukryty w jednej z bocznych uliczek Clements Inner w Londynie, w niewielkim niepozornym domku, mieści się jeden z najciekawszych angielskich urzędów państwowych — mianowicie

urząd badania towarów.

W urzędzie tym, wyposażonym we wszystkie najnowsze zdobycze techniki, uczeni badają najrozmaitsze produkty, tropią fałszerstwa i wykrywają je z biegłością zawodowych śledczyków.

Analizy przeprowadzone w tym urzędzie dochodzą do cyfry pół miliona. Bada się tu najrozmaitsze produkty — poczynając od słomy, a kończąc na margarynie. Inspektorzy targów, urzędnicy celnicy, kupcy, fabrykanci — każdy może skorzystać z usług tego urzędu. Czuwa on nad tem, aby handel brytyjski opierał się na zdrowych podstawach

usuwa z obiegu fałszyfikat i produkty złej jakości, określa stawki celne dla towarów importowanych i grywny na niesumiejących fabry-

kantów — a sumienność i dowcip urzędników tu pracujących zapewnia skarbowi angielskiemu rok rocznie parę milionów funtów dochodu.

Gdy się zwiędza dolne piętro tego urzędu przeznaczone do badania towarów tekstylnych, można pomyśleć, że to magazyn mód. Wielkie stoły założone są pończochami, koszulami wszelkiego rodzaju, damską bielizną i konfekcją. Jakiś pan bada przez mikroskop

glazurę kapelusza.

Dwaj inni ważą dywan smirneński. Inni znów zajęci są dzieleniem na włókna wielkiego filcowego kapelusza: zgodnie z marką fabryczną kapelusza: ten nie powinien zupełnie zawierać włosa krowiego i pod tym warunkiem jest wolny od cła. Natomiast, gdyby znaleziono choć jeden włos krowiej sierści, podlega bezapelacyjnie cłu.

Najciekawsze rzeczy dzieją się na pierwszym piętrze, gdzie 50 „detektywów chemicznych” zajmuje się badaniem perfum, tytoniu,

laku do sut i innych tym podobnych artykułów. Niektórzy urzędnicy specjalizują się w badaniu kosmetyki. Z każdej większej partii wody do włosów, czy też eliksiru do płukania ust, przysyła się tu jedną buteleczkę, która jest badana na zawartość alkoholu, podlegającemu oczeniu. Przez ręce urzędników Instytutu przechodzą też wszystkie angielskie preparaty — co jest bardzo ważne, dla fabrykantów, nabywających swe surowce zagranicą. Tym ostatnim zwraca się cło, o ile surowce idą na wyrob fabrykatów na eksport. Jeśli naprzykład fabrykant cygar Virginii sprzedaje je do Holandji, to przedstawia temu instytutowi próbki. próbki ulegają spaleniu. Na podstawie analizy popiołu określa się

zawartość czystego tytoniu w cygarach.

Natomiast wszystkie części dodatkowe — np. waga papieru, która przy wadze cygar wynosi pokaźną ilość — zostaje odliczona starannie.

Przy jakimsi stole widzimy znów jegomościa, manipulującego skomplikowanym aparatem, przypominającym lunetę. Aparat ten służy do badania światłem polaryzowanym. Tym aparatem bada się np. marmoladę, przeznaczoną dla intendenty armji angielskiej. Marmolada ta winna się składać z jabłek i sliwek. Zapomocą tego przyrządu urzędnik może dokładnie obliczyć jaki procent każdej z tych części zawiera badana marmolada. Kolega jego natomiast rozpatruje w przyrządzie pokoju wytrzymałość i gą-

materjałów nieprzepuszczalnych,

używanych na płaszcze listonoszów. Gdzieindziej znów mamy „oddział trucizn”. Znajduje się tu pełna kolekcja wszelakich trucizn, które są szumiglowane do Anglji: widzimy tu wielkie kawały haszyszu obok maleńkich paczuszek kokainy odebranych przez policję podczas nagłej rewizji w nocnym klubie. Surowe opium w wielkich plackach i obok przerobiony ostatecznie produkt końcowy. Jeden taki

maleńki kawałeczek,

który wystarczy zaledwie na parę fajek, sprzedawany jest 6 szylingów, kiedy jego rzeczywista wartość wynosi zaledwie parę groszy.

Bardzo tajemniczo wygląda też jeden niewielki pokójek tego budynku, w którym od czasu do czasu pojawiają się pracownicy ze wszystkich pieter. W pokoju tym znajduje się specjalna maszyna, której zasadniczą część składową stanowi lampka o niebywałej sile światła. Lampka ta jest ukryta za wieloma czerwonymi zastonami, tak

że nazewnątrz przeblisa się zaledwie bardzo słabe światło. Przyrząd ten służy między innymi do badania masła na zawartość tłuszczów roślinnych. Już

po kilkunastu minutach naświetlaniu

próbki masła, które były uprzednio pięknego złotego koloru, nabierają dziwnego szarego odcienia: to znak że masło jest zafałszowane umiejętnie zakonspirowaną margaryną. Ale nieraz lampka odkrywa też i kryminalne tajemnice: w jej świetle pozornie czysty obrus okazuje się pokryty tłustymi plamami, a na białych arkuszach papieru występuje niewidzialne dotychczas pismo. Jest to prawdziwa pracownia Sherlocka Holmesa, pracująca dla gospodarstwa narodowego i rok rocznie coraz lepiej wyposażona i udoskonalona

Ośmnaście szkieletów jako dowód sądowy.

Przed międzynarodowym trybunałem w Hadze toczy się bardzo ciekawy spór o pola lodowe na wschodnim wybrzeżu Grenlandji. Do niedawna cała Grenlandja a właściwie całe jej wybrzeże — bo wnętrze tej wyspy nie zostało jeszcze zbadane — uważane było za własność państwa duńskiego. Obecnie jednak Norwegia, przynajmniej Danij posładanie Grenlandji zachodniej, wystąpiła z roszczeniami do brzegów wschodnich. Okolice te wprawdzie są dzikie i bezludne i tylko nieliczni rybacy docierają tu od czasu do czasu, ale zato pod powłoką lodów i śniegów mają się znajdować wielkie bogactwa mineralne, które Norwegia pragnie zagarnąć.

Rząd norweski w roszczeniach swoich powołuje się na prawa historyczne utrzymując, że pierwszym człowiekiem którego noga stanęła na tych niegościńnych brzegach, był Norwegiem. Na dowód przytacza zaś następujące zdarzenie.

Przed 34 laty norweski rybak Hjalmar Breivik, uciekając przed burzą zainął do fjordu wschodniej Grenlandji, a wysiadłszy na ląd znalazł tam trzy zawałone chatki. Pod szczytkami mieszkań leżały szkielety 18 ludzi, a pewne oznaki świadczyły o tem, że były to szkielety Norwegów, którzy przybyli w te strony przed wiekami.

Breivik nie przywiązywał wów-

czas żadnej wagi do swego odkrycia i pozostawił szkielety ich losowi. Teraz jednak, gdy między Danją a Norwegją rozgorzał spór o te pustynie lodowe, Norwegia organizuje wyprawę w której ma wziąć udział 70 letni już obecnie Breivik, celem odszukania owych szkieletów, które mają być dowodem w toczącym się procesie.

Odważna para.



Lotnik angielski Bruce oraz małżonka jego, również zawodowa pilotka (widoczni na powyższym zdjęciu) wzniesli się samolotem w przestworza, aby ustanowić nowy rekord: chcą oni utrzymać się w powietrzu bez przerwy przez 30 dni.

Przyjazd wysokiego urzędnika Ligi Narodów



Ilustracja nasza przedstawia p. Helmera Rostinga (1) szefa biura Komisji Administracyjnej Ligi Narodów z małżonką (2) w chwili przyjazdu do Warszawy. Obok stoi chargé d'affaires Danji w Polsce p. Rinar Blechingberg.

STANISŁAW ANDRZEJ STEEMAN

NIESAMOWITY MANEKIN

Powieść sensacyjno-kryminalna

PRZEDRUK WZBRONIONY.

40]

Streszczenie początku.

Na torze kolejowym znaleziono skradziony z wystawy krawieckiej manekin z pokalczoną twarzą i nożem, wbitym w pierś. Zainterygowany tym wypadkiem inspektor policji, Aimé Malaise rozpoczyna śledztwo. Okazuje się, iż głowa manekina należała do pp. Lecopte i stanowiła portret Leona Lecopte, który zmarł przed paru laty nagłą śmiercią. Malaise przypuszcza, iż popełniono morderstwo, a okaleczenie manekina jest dowodem nienawisici nieznanego mordercy do zmarłego.

Przesłuchanie rodziców Leona — Ireny i Armanda Lecopteów, Laury Charon, narzeczonej zmarłego oraz jej brata — Emila — nie dało rezultatów. Wówczas podjęła inspektor skierowana się przeciwko synowi Ireny — słańcej Lecopteów — Leopoldowi Trachet, niedawno wypuszczonemu z więzienia.

(Dalszy ciąg).

Ujrzawszy go, stara służąca wydała słuniony okrzyk i pobiegła do kuchni. Dobrze — pomyślał Malaise. Teraz mnie się boję... Gdy, pochnał drzwi wejściowe i wszedł do przedpokoju z pewnością siebie, człowieka, niosącego dobre nowiny, Laura Charon wyszła z pokoju służbowego.

Inspektor uklonił się: — Dziendobry pani. Dorzucił z humorem. — To jeszcze ja!... Czy mógł prosić o chwilę rozmowy? Nie odpowiadając, dziewczyna skinęła głową i wprowadziła go na werandę.

Stokrotka, śpiąca koło gominika, zerwała się natychmiast i rzuciła się na przybysza z wielkim ujadaniem. Laura schyliła się, podniosła ją i otworzywszy drzwi do ogrodu, wyrzuciła psa.

— Dziękuję — rzekł Malaise. Obserwował z pod oka siostrę Emila, miała na sobie skromną, smutną, bez wdzięku, czarną suknię z poprzednich dni; biały kornierz i szalik, a zastąpiła go drobne dzietowe paciorki.

— Słucham pana — powiedziała, siadając na wielkim skórzanym fotelu koło gominika.

Jeżeli było to możliwe, bladość jej jeszcze się zwiększyła. Miała czerwone powieki, jak od długiego czuwania lub płaczu.

— Syn staryj Irny — zaczął inspektor — jest w miasteczku... Dziewczyna drgnęła. — Wykryto, że nie on zamordował Surlète i wypuszczono go na wolność...

W ogrodzie, przed drzwiami werandy, rozwścieczona Stokrotka ujadła do utraty tchu. Nie ustala ani przez chwilę przez cały czas rozmowy Malaise'a z Laurą.

— Przyjły go do siebie farmer Englebienne i jego córka... Jest chory...

Siostrzenica pana Lecopte'a milczała.

Inspektor mówił dalej. — Z tego, co mi opowiadał, mam pewne dane przypuszczać, że nabawił się suchot w więzieniu... po zapaleniu płuc... Prosiłem doktora Furnelle, żeby do niego poszedł... Chciałem pania prosić o przygotowanie staryj Irny na wielką radość, jaka ją spotka... Zaraz, albo jutro, kiedy pani zechce... Proszę jej nie mówić o stanie zdrowia syna... O przykrościach i tak ludzie zawsze prędko się dowiadują.

Nieruchoma w swym fotelu Laura patrzyła na kominiek.

— Pan jest dobry — powiedziała wkońcu. Podniosła głowę... — Ma pan prawo usłyszeć prawdę.

Malaise poruszył się na krześle. — Część prawdy znam —

powiedział. — Dla uspokojenia pani skrupułów trzeba, żeby pani wiedziała, że... znam prawdziwe oblicze pani narzeczonego... Czy to pani dała do zrozumienia ciotce, że mało wart był jej syn?

Delikatnie ręce Laury zacisnęły się na poręczach fotelu.

— Nie — odpowiedziała cicho — to Irena... Nie przewidziała piorunujących skutków...

— I ma teraz wyrzut — prawda?

— Tak... uważa, że niema już prawa do szczęścia... Uważa się za odpowiedzialną za śmierć matki...

— Co za niedorzeczność! — zawołał Malaise.

— Nigdy się nie pocieszy... Utrzymuje, że powinna była pozostać biednej ciotce wszystkim złudzenia. Ciępienia, jakie przechodziła, wierząc, że Emil żeni się z kim innym, wyprowadziły ją z równowagi...

Zapanowała cisza. Przerwał ją inspektor:

— Czy pani wiedziała o tem, a przynajmniej przypuszczała, że narzeczonej pani został zamordowany?...

Lekki rumieniec pokrył policzki dziewczyny.

— Trudno mi powiedzieć... Chciałabym, żeby pan zrozumiał... Wie pan, że bywają szafy zamknięte na klucz, których zawartość intrzyguje, a jednak nie można się zdecydować na ich otworzenie... Tak samo ze śmiercią Leona... Uwolnili

— Oczywiście brałbym się od

myśli o tem... Doktor nie powołał żadnego podejrzenia... chociaż mój... mój narzeczonej miał wielku nieprzyjaźni, to jednak okoliczności jego śmierci wykluczały możliwość... — dokończyła przytłumionym głosem: — „morderstwa.

— A brat pani? Kuzyni? Nigdy nie zdradził żadnych wątpliwości?

— Irena, nigdy. Przynajmniej, o ile wiem...

— A inni?

— Zdarzało się, że Emil i Armand, zwłaszcza Armand, czynili różne aluzje... Słyszałam, jak kuzyn mój mówił, że śmierć jego brata była w pewnym stopniu opatrnościową — zupełnie jakby podsuswał myśl, że Opatrzność tym razem przybrała postać ludzką.

Dziewczyna dorzuciła cicho: — ...Ale nieznana.

Malaise nie mógł powstrzymać się od uśmiechu. Jak mogli oni wszyscy godzić się z podobną atmosferą dramatu? Wyobrażał sobie rozmowy Laury z Emilem i Emila z Armandem i z Irena, wszystkie pełne niedomówień. Rozumiał teraz stanowisko brata Ireny, chcącego rozprószyć wszelkie wątpliwości, podsyć ogień zbyt długo stłumionego popiołem... Ilek skrywanych rzeczy, tajemnic strzeżonych za wszelką cenę marnowało im życie?

— Proszę mi powiedzieć... Czy kuzyn pani, Armand, miał powody do nienawisici względem pani narzeczonego. (D. c. n.)

ECHA ZE ŚWIATA FILMOWEGO.

Ameryka ma nadmiar kin.

Przemysł filmowy w Stanach Zjednoczonych leży na obu łopatkach.

FRANCJA POBIŁA NOWY ŚWIAT.

pod lodowatym tchnieniem kry- światowego zastępa wszystko. z wolniej obracają się rozpę- do niedawna tryby światowego produkcji. Stagnacja ogarnia ziemski.

nie ostał się i światny, blysz- ogniami reklamy, hypnotyzu- młodzieżę głowy i dziew- serca Hollywood — stolica Valentino nie był tak głupi, oszając się na tamten świat w li, gdy nlc jeszcze nie zapo- gło rychłego zmierzchu siedli- X muzy.

ziś cyfry mówią, ba, krzyczą bkie: akcje Paramountu spadły i pół dol. (1929 r.) na 2/8 gukę, akcje Foxa ze 105 na 64 dol., akcje braci Warner z 64 dol. na 1/4 dol.

wyry wprost makabryczne. Już stoczyć się chyba nie sposób. swawa ironja brzmia nawoły- niektórych optymistów kalli- kich do zakupu tych bezwar- wowych „walorów”, ze względu zności zwykli.

ści jednak cudu nie oczekuje. cieli kinoteatrów en gros o- szają wyprzeżają. Taki Fox d. 1.100 kin, które nagwałt sprzedać, chociażby za bezcen. cieść kilka lat temu ten sam wyłożył ogromne sumy wna- zakup jaknajwiększej liczby teatrów.

bankierów z Wallstreet nie doniedawna lepszego intere- pakowanie kapitału w przed- stwa filmowe. Ten złoty bu- dawał kolosalne zyski.

siś przemysł filmowy leży na łopatkach. Ameryka ma kin- e. Nie zwracają dziś one- nych w nie kapitalów. Są- niebiorstwami wybitnie defi- emi. Robią plaży jedno po- em.

ecz prosta, jedną z bezp- lich konsekwencji kryzysu fi- lmu była mocna redukcja za- ych gaź gwiazd i gwiazdorów ych. Taka Joan Crawford y. (Douga Fairbanka (juniora) ala” dziś z 600 funtów sterl- 0 i tygodniowo. W podob- osunku obcięto gaże Normy ra, Romana Nowarro, Buster ra, Marion Davies i in.

wiątek uczyniono jedynie dla- ciej Greta Garbo, która w dal- ciałgu pobiera rekordową su- 200 funtów szterlingów tygo- wo. my aż nadto dobrze ma- ralne- tyczne skutki kryzysowych re- w), obniżek i t. d. Łatwo więc- my sobie wyobrazić kurczenie- zamieranie tętniącego nie tak- jeszcze życiem Hollywoodu. przedsiębiorstw, związanych- i lub” więcej- a, świecą pustkami. Bruki mia- iła około 10 tysięcy bezrobot- statystów i aktorów „extra”. cję znać na wszystkich i na- kiem.

reflektorów. 7-letnia córeczka Mar- leny Dietrich strzeżona jest stale przez Harrego Wrighta, długoletnie- go anioła - stróża lorda Kitchenera

i króla belgijskiego Alberta. Wright uchodzi za mistrza w strzelaniu z rewolweru. Tom Mix zaangażował znow do pilnowania swej 12-letniej

Co się stało z Gretą Garbo?

W całym Hollywood panuje niesłychane poruszenie z powodu „zniknięcia” wielkiej artystki filmowej, Greta Garbo.

„Gdzie jest Greta Garbo?” — oto pytanie, które pada co chwila i na które nikt nie znajduje odpowiedzi. Jedni, a wśród nich i korespondent dziennika angielskiego „Daily Mail” twierdzą, że Greta opuściła definitywnie stolicę filmu.

Miało się to stać wśród okoliczności wiele tajemniczych. Artystka w przebraniu wymknęła się pokryjom ze swej wspaniałej willi, nie pozostawiawszy żadnej wiadomości o swem przyszłym miejscu pobytu.

W dwa dni później rozeszła się pogłoska, że Greta jest w drodze do Chicago, gdzie przybędzie laża chwila. Olsrzymie tłumy zebrały się na dworcu, aby powitać ulubienicę bywal- ców kinowych. Peron zdobyto

nieomal szturmem. Kto jednak nie przyjechał? — Greta!

Onegdaj znowu taka sama wiadomość „wybuchnęła” w Nowym Yorku. I znowu tłumy cieka- kowej publiczności przypuściły szturm do dworca centralnego i pensylwańskiego i oblegały je przez długie godziny — narpóźno.

Mówią, że piękna Szwedka zateskniła za ojczyzną i zapew- nyin panem w tej ojczyźnie przebywającym. I dlatego przez kontynenty i morza zdążyła in- cognito do dalekiej północnej Szwecji.

Możliwe jest jednak także, że Greta Garbo, pod wpływem jed- nego ze swych nieobliczalnych kapryśców, poprosiła zamknąć się w swej rezydencji w Hollywood, wydawszy poprzednio służbie odpowiednie instrukcje i że za parę dni ukaze się znowu na u- lubionej promenadzie.

Lekceważenie „letniej” publiczności.

Kilka uwag o programach kin i teatrów podczas lata.

Lato. Wakacje. Urlopy. Rok cały czekamy na ten miły okres, obieciuemy sobie zawsze znacznie więcej przyjemności, niż on nam w rezultacie przynosi.

Na obecne lato wiele osób już nawet projektów nie robiło - zgóry wiedząc, że z braku pieniędzy trzeba będzie przepędzić w dusznym miesiącu.

Ci „szczęśliwi”, którzy wyjeżdżają, to także na krótki tylko miesiąc urlopu, boć o tych „najszczęśliwszych”, spędzających parę letnich miesięcy w „badach”, mówić nie warto, taka jest ich ani koma ilość.

Siedzimy więc właściwie przez lato w Łodzi. Jeśli byliśmy w rzędzie „wybrańców” wyjeżdżających na urlop, minął on błyskawicznie i oto znowu chodzimy po rozgry- nych ulicach, rujnujemy się na wodę z lodem, zaodrżdżamy (oczy- wiście w największej skrytości) na- gistem, czytamy z gorzycą w ga- zetach korespondencje z Rivieri, Kaczego Dolu i t. p. i uważamy się za pokrzywdzonych i parjasów.

A przyjemność? Teatr? Kina? Niestety, do kina i teatru cho- dzić nie można, tak oburzająco spada poziom wszelkich widowisk w tym okresie.

Pokutują tu wciąż jeszcze tra- dycje „sezonów”. Panowie właściciele powyższych przedsiębiorstw wciąż jeszcze nie orientują się w zasadniczej zmianie, jaka od lat za- szła w przegrupowaniu inteligencji. Minęły również te niedawne czasy, kiedy „elitą” umysłową byli ludzie bogaci, próczniacy żywot pędzący, dla których zima była okresem kar- nawału, zabaw, widowisk, a lato odpoczynkiem, który spędzali w swych dobrach lub zagranicą.

powa przerwą, a dla tych ludzi- żadne sezony nie istnieją. Tymcza- sem wszędzie w teatrach i kinach czytamy obwieszczenia „wkrótce”. A teraz — jeśli lekkomyślnie zde- cydujemy się na takie spędzenie wieczoru, wychodzimy znużeni, biedniejsi o parę złotych i klnący na znaną nutę „już nigdy”.

Kina i teatry wydają sporo pie- nędzy na reklamę, a zdają się nie rozumieć, że dobra sztuka, czy o- obraz spełniają to zadanie najsku- teczniej.

Tymczasem my „letnia” publicz- ność przeważnie częstowani jeste- my takimi miernotami, tak „obrzy- dzamy” sobie nieraz dany lokal, że sami tam już nigdy nie idziemy.

Nietylko nie należy lekceważyć publiczności letniej, lecz przeciwnie — faworyzować ją, jak wiernego przyjaciela, bo ona zawsze i „w pełni sezonu” stanowi większość, stanowiącą o „kasie” lub „puchach”, ona ma głos, który przeważa na szali opinii.

B.

Sensacyjny wynalazek Polaka w dziedzinie kinematografji.

Do urzędu patentowego w War- szawie został zgłoszony sensacyjny wynalazek w dziedzinie kinematografji.

Wynalazek ten pozwala na o- trzymanie wypukłych obrazów na ekranie.

Wynalazcą jest młody inżynier Polak.

Szczegóły wynalazku narazie- trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Według otrzymanych przez nas informacji, wynalazek ten może mieć dla kinematografji znaczenie epokowe.

Co robić, aby być piękną?

Rady Jeanette Mac Donald.

„Piękność kobiety współcze- snej jest nabyta, nie przyrodzona” — oświadcza Jeanette Mac Donald. Nasse pojęcie piękna jest dziś wysocy optymistyczne. Każdy, kto wciąż jeszcze wierzy, że piękność jest darem niebios, zaś byrodota kara, również stamąd pochodząca — jest beznadziejnie zsofcony.

Uroda, nabyta dzięki uśmynom zabiegom i studjom, jest zwy- czaj bardziej „atrakcyjna, niż ta, jaką nas obdarza natura. Współczesna kobieta nauczyła

się, jak ze zbyt dużych ust, zbyt długiego nosa lub ze zbyt małych oczu uczynić niezwykle, lecz nie- ujemne swe cechy. Utrzymuje swą cerę w świeżości, czystości i bła- sku, jednym słowem: zachowuje- jak najdłużej swą młodość.

Kobieta współczesna i modna nie przesadza w manierach, ubra- niu lub szmince. Jej włosy są gład- kie. Twarz jej pozbawiona nad- miaru szminki, sił zato jest pełna blasku i zdrowia. A wszystko to jest jedynie re-

W paru słowach.

Clark Gable i Miriam Hopkins grają bęią dla Paramountu w fi- lmie „No bed of her own”, nakre- canym według powieści Vala Lew- tona. Bałzie to ideoły w tym ro- ku występ Gable'a w Paramountie. Jest on bowiem związany starym kontraktem z firmą Metro, dla któ- rej wykonał ostatnio główną rolę obok Normy Shearer, w filmie p. t. „Strange inter lnda”. Miriam Hopkins znana jest z całego szeregu Paramountowskich obrazów i dotychczasową jej — jakkolwiek krótk- ą — karierą filmową na- opzniła z niej jednak jedną z naj- popularniejszych aktorek filmo- wych.

Znany autor amerykański, Louis Bromfield, autor „Wczesnej jesieni” i „24 Godzin”, napisał ostatnio niez- miernie interesującą nowelę p. t. „Nr. 55”. Paramount nabył prawa sfilimowania tej noweli.

Tytuł tego filmu brzmieć będzie „Jedna noc”. Obsadę stanowić będą: Nanay Carroll, Wynne Gib- son, George Raft, reżyserją powie- rzone Davidowi Burtonowi, twórcy „Dance Palace”.

Plotki z za kulisek- ranu.

Mówią, że Sylvia Sidney nie ja- dła nigdy chleba z masłem bo go nie lubi.

...że Clau ette Colbert, jadąc do Hollywood, zabrala ze sobą 2.000 książek, zostawiając wszystkie me- ble w swem mieszkaniu w New Yorku.

...że Maurice Chevalier ma wlas- ny basen pływalni w swojej willi, ale jednak woli pływać na mo- rzu.

... że córka Bancrofta wystąpi- ła poraz pierwszy na ekranie, gdy miała 8 lat...

...że Chevalier będzie uroczy- ście obchodził dzień 12 sierpnia, gdyż w tym roku mija 18 lat od dnia kiedy został ranny na pola- chwały; otrzymał on później krzy- ż i order za waleczność.

...że Maurice Chevalier debju- tował na scenie jako 12 letni ob- ptoś, a jednak do dzisiejszego dnia, nie może wyzbyć się „tremy”.



Udziałem lekcji gry na CYTRZE

Zgłoszenia adresować do administracji „Iustr. Dzien. Łódzki” pod lit. „K. H.”

zultałem umiejętnie stosowanych kosmetyków i dostatecznej ilości ruchu.

Mis Mac Donald nie ogranicza się jednak do stwierdzenia powyż- szych faktów. Nie jest ona zazdro- sna o tajemnicę swej piękności i podaje również parę recept:

Nigdy nie czesaj się w jeden i ten sam sposób dłużej niż przez 6 miesięcy.

Regularnie bywaj u fryzjera; codziennie sdradżasz wagę i nie pozwalaj, by strażka wagi prze- szuwała się w jakimkolwiek kierun- ku.

Co pewien czas czyniń ekspe- rymenty z rozmaitymi kolorami pudru; witeń każdy nowy kaprys mody z przychylną tolerancją.

O kulturze rąk i nóg mówi Je- anetta:

„Kolana są najważniejszą czę- ścią nogi”.

Aktorki powinny się nauczyć sztuki patrzenia na publiczność. — Trzeba tak patrzeć, żeby widz miał wrażenie, że wzrok grającego jest na niego skierowany.

Oto rady Jeanette Mac Donald.

KRONIKA. BANDYCI W ROLI INKASENTÓW.

NA TE CIĘŻKIE CZ...

Sierpień
1
Poniedziałek

Data: Piotra Ap. w Okowach
Jutro: N. M. P. Anielskiej
Długość dnia: 15.18
Ubyło dnia: 1.08

Za kulisami afery „Zojlech“. Nowe aresztowania.

Mimo niedzieli — władze policyjne przeprowadzały wczoraj szczegółowe dochodzenia w sprawie terrorystów z reżni bałuckiej.
Po całonocnych badaniach przywódców bandy, w osobach braci Fajbusiewiczów, władze przystąpiły wczoraj do całkowitej likwidacji zbrodniczego procederu.
Aresztowano niemal wszystkich „pomocników” Fajbusiewiczów. Kilku podwładnych osadzonych już w

więzieniu hersztów zdołało uciec przed aresztowaniem.
Władze zebrały już szczegółowe dane o wypadkach stosowania bezwzględnej siły w odniesieniu do kilkudziesięciu poszkodowanych.
Teror urowiany był przez lat pięć, przy pomocy płatnych pomocników. W ten sposób opanowano całkowicie teren reżni.
Dalej ustalono, że trójka hersztów tworzyła komplet sędziowski

„Din Tojry”. Fajbusiewicz wydał wyrok i wykonywał je sami, bądź też zlecali wykonanie podwładnym. Za stawianie oporu nakładano specjalne grzywny.
Niezależnie od stałych „pomocników”, Fajbusiewicz mieli na swych usługach najmocniejsze indywidualia, które były wynajmowane w wypadkach poważniejszych.
Intervencja policji, jak się okazuje, przyszła w samą porę, albowiem Fajbusiewicz, nie ograniczając swej działalności na teren reżni bałuckiej, próbowali przenieść terror na targowiska.
Również na północnym dworcu autobusowym banda Fajbusiewiczów pobierała stałe opłaty od właścicieli autobusów.
Charakterystycznym jest, że poza tem banda Fajbusiewiczów pozostawała na usługach poszczególnych reżników, którzy używali jej do likwidowania wzajemnych rozrachunków, gdyż terroryści dawali pewność wyegzekwowania najbardziej dawnego i niepewnego długu i t. d.

LEKARSTWO.
— No — jak tam posłuszny mążowi te pijawki? Lepiej...
— Jeszcze nie wszystkie...
— panie doktorze. Trochę...
— zjadł na surowo, ale reszty...
— muszę mu je ugotować...

W SOWIECKIEJ ROSJI...
— Jesteś antyrewolucyjny...
— Saska. Pociąg kupił sobie...
— czkę do zębów?
— Przemasz, kupilem...
— pociąg, aby zęby sobie czyścił...
— wam jej jako tyżeczki do...

OBRAZOWO.
— Cóż porabia twoja...
— na?
— Już nie jesteśmy zarę...
— Co? Dlaczego?
— Ależ, mój kochany, nar...
— przez długi czas przymykał...
— no oko, wreszcie jednak...
— tem szeroko oba...

ON WIE...
— Prelegent: — Ten, który...
— puje, gdy nie ma słuszn...
— medrem, ale ten, który...
— wujak słusznosc...
— Głos na sali: — Jest...
— tam...

U LEKARZA.
— Przy pańskim kasznie...
— wolno panu palić, nie wolno...
— pić, nie wolno tańczyć?
— No to — tylko kasznie...
— wolno?

Specjalne druki p...
— towe dla spraw z...
— nościowych.

Dowiadujemy się z urzędu p...
— wego Łódź I, iż z dniem 1...
— wprowadzone zostają w obię...
— towe specjalne druki, który...
— wać będzie można do koresp...
— w sprawach żywnościowych.
— Cena druku łącznie ze znam...
— pocztowym wynosi 5 groszy.
— Rozporządzenie to jest...
— nieniem rozporządzenia o...
— przesyłek żywnościowych i...
— nych telegramów żywnośc...

Nieszczęśliwy w...
— dek na szosie

Onegdaj t. zw. szosą 10...
— w Łodzi w kierunku Kalisza...
— auto ciężarowe, prowadzone...
— właściciela — kupca z k...
— Wacława Janika.
— W pobliżu Winiar w pa...
— momencie kierownica ode...
— posłuszeństwa i auto wpad...
— przydrożne drzewo. Siła...
— nia Janik został wyrzuca...
— szosę. Przy upadku dosz...
— mania lewej ręki.
— Rannego przewieziono na...
— stację Winiary, skąd p...
— przewieziono go do Kalisza...
— umieszczono w szpitalu.

Pobita przez sąsied...
— W korytarzu domu przy ul...
— stowskiego 15 wydarzyła się...
— w bójka, w której pobita...
— przez sąsiadów Walerja...
— Odniosła ona rany tłuczony...
— i szyi. Zająście zlikwidowa...
— która sporządziła protoko...
— ciągnęła winnych do odpow...
— nosności karnej. Poturbowane...
— pomocy lekarz pogotowia.

Nocne dyżury a...
— Noce dzisiejszej dyżurn...
— ki: J. Koprowskiego, Now...
— 15. S. Trawkowskiej, Brzezi...
— M. Rozębłuma, Śródmie...
— M. Bartoszewskiego, Piot...
— 95. J. Kłupta, Kątna 54. J...
— skiego, Rokocińska 53.

OBIAD
— domowe, smaczne i TA...
— wydaty II Listopada...
— (Konstantynowska) po...
— czna oficyna — II we...
— m. 18, parter.

Za niedozwolony zabieg akuszerka znalazła się pod kluczem.

Małżonkowie K., zamieszkali przy ul. 11 Listopada 49, spodziewali się potomka. W związku z tem p. K. udała się do pobliskiej akuszerki 41-letniej Teodozji Markowskiej, zamieszkałej przy ulicy Cmentarnej 3. Chciała u specjalistki tej zasięgnąć porady.
W trakcie rozmowy pani K. zwierzyła się akuszerce, że nie chciałyby mieć dzieci. Wówczas

usłużna akuszerka dokonała niedozwolonego zabiegu spędzenia płodu.
Po pewnym czasie o wszystkim dowiedział się mąż pani K., zgłosił się do policji i zameldował o wszystkim. Na zasadzie meldunku Markowska została przez policję aresztowana i przekazana do dyspozycji sądziego śledczego.

NIEUDANY SZANTAŻ.

Warszawski spryciarz chciał zmusić łodzianina do wręczenia mu 1000 zł.

Przed kilku dniami dyrektor Zakładów Zjednoczonych Scheibler i Grohman, Paweł Kugel, otrzymał list, nadany w Warszawie, w którym nieznanemu autorowi domaga się złożenia okupu w kwocie 1000 zł. Pieniądzy miały być wysłane na poste-restante do Warszawy dla „O. K.”

wnej firmy herbacianej. Przyznał się on do zamierzonego szantażu, motywując swój czyn chęcią zdobycia większej gotówki.
Policja stołeczna osadziła „spryciarza” w areszcie i przeprowadza obecnie dochodzenie na terenie m.

Warszawy, czy Wolf w podobny sposób nie szantażował również warszawian. Po zakończeniu dochodzenia Wolf zostanie przewieziony do Łodzi, gdzie stanie przed sądem okręgowym w Łodzi.

KĄPIEL SŁONECZNA

obraża uczucia religijne wieśniaków Terror chłopski wobec trojga nagusów.

Niewątki wypadek miał miejsce we wsi Borzęcin, powiatu łaskiego.
Nad brzegiem przepływającej tam rzeki Widawki ułożyło się troje letników — łodzian, zażywając kąpeli słonecznej.
Ponieważ w pobliżu znajdował się kościół — przechodzący wieśniacy zażądali od amatorów słonecznych kąpeli, aby niezwłocznie ubrali się, a wznowili „opalenie” się dopiero po ukończeniu nabożeństwa w kościele. Letnicy, a mianowicie: Z. Janus, brat jego Stanisław i F. J. Fronckiewicz od-

mówili żądaniu chłopów, wobec czego zgromadzony tłum zaatakował łodzian przy pomocy kijów i kamieni.
Z. Janus doznał rozbicia głowy i złamania prawej ręki. Brat jego, który ratował się ucieczką doznał złezszych okaleczeń. F. J. Fronckiewicz odniosła szereg ran tłuczonych głowy.
Rannych opatrzył miejscowy sanitariusz, poczem Z. Janusa przewieziono do szpitala. O zajęciu policja sporządziła protokół kilkunastu wieśniaków, którzy brali udział w napadzie.

—

Śmierć w wagonie dojazdówki. Tragiczny powrót z odwiedzin u rodziny.

W wagonie kolei dojazdowych zjazdającym do Tuszyń, zasłabł nagle starszy mężczyzna. Gdy wniesiono go do poczekalni w Rudzie Pabjanickiej i wezwano pogotowie ratunkowe Kasy Chorych, chory zmarł przed przybyciem lekarza.
Przyczyny zgonu narazie nie

stwierdzono. Posterunek pol. państwowej w Rudzie Pabjanickiej ustalił, że zmarłym jest 61-letni Władysław Berno, ze wsi Redlinki powiatu piotrkowskiego. Berno bawił u swej siostry zamieszkałej przy ul. Krakusa 5 w Łodzi. Zmarł w drodze powrotnej na udar serca.

—

Niesnaski rodzinne — nędza — nieustalone przyczyny... Trzy zamachy samobójcze.

W mieszkaniu przy ul. Nowej Nr. 4, usiłowała pozabawić się życia przez zatrucie sublimatem 45-letnia Stefania Kołodziejczyk. Desperackie przewieziono karetką do szpitala okręgowego.
Powód rozpaczywego kroku narazie nie zdołano ustalić.
— Podobny wypadek wydarzył się na ul. Szerokiej 24, gdzie w celach samobójczych zażyła większej dawki... zamieszkała z in-

— jakąś trującą substancją, bezrobotna i bezdomna 24-letnia Genowefa Woianek. Lekarz pogotowia przewiózł desperatkę do szpitala zapasowego. Powodem targnięcia się na życie była nędza.
— Przy ul. Polnej — Doly A, 43-letnia bezrobotna Michalina Sowiak zatruta się jodyną. Lekarz pogotowia przewiózł chorą w stanie ciężkim do szpitala. Powodem rozpaczywego kroku były niesnaski rodzinne

—



Przed kilku dniami użyto po raz pierwszy w Polsce dynamitu do prac meljoracyjnych, mianowicie: w celu wyrównania bardzo krętego biegu rzeki Orzuc pod Drodzowem na Polesiu, połączono dwa węzły rzeki linją nabojów dynamitowych, których wybuch utworzył linją, głęboką i równe koryto rzeki. Ilustracja nasza przedstawia groźny widok wybuchu pół-tonowego ładunku dynamitu.

Palacze — uwaga! Od dzisiaj wolno palić w doczepnych wagonach.

Z dniem dzisiejszym na mocy zarządzenia ministra komunikacji dozwolone jest palenie tytoniu w doczepnych wagonach K. E. Ł.
W związku z tem, dyrekcja K.E.Ł. z dniem dzisiejszym wywiesi w wagonach odnośne zawiadomienie zawierające też uwagę, że jeśli pociąg liczy trzy wagony, dozwolone jest palenie w ostatnim wozie. W pociągach pojedynczych palenie tytoniu jest nadal wzbronione.

Nowa taryfa tramwajowa.

Z dniem dzisiejszym wchodzi w życie zmiana w taryfie tramwajów łódzkich. Zmiana ta dotyczy w pierwszym rzędzie biletów porannych, ważnych od chwili wyjazdu tramwaju z remizy do godz. 9 min. 45 przed południem.

Meljoracja przy pomocy dynamitu.

DZIENNIK SPORTOWY.

Francja zdobyła puchar Daviesa.

PARYŻ, 31 lipca. (PAT.). Drugi mecz o puchar Daviesa między Amerykaninem Vlenem a Francuzem Cochetem wygrał Cochet w stosunku 4:6, 0:6, 0:6, 6:2. W ogólnej punktacji Francja wygrała 6:2 zdobywając po raz 6 zrzędu puchar Daviesa.

Mecze o mistrzostwo łódzkiej klasy C.

W meczach o mistrzostwo klasy C, osiągnięto wyniki następujące: Sztern—Jutrzenka 1:0. Zwycięstwem tem Sztern zapewnił sobie mistrzostwo grupy. Bar-Kochba — Morgenstern 5:0. Huragan—Strzelec (Aleksandrow) 6:2. Mecz niezwykle brutalny, przyczem jedemu z napastników Huraganu tak silnie zraniono czoło, że trzeba było wyzwać pogotowie, Huragan nadal prowadzi w grupie łódzkiej.

Gry sportowe o mistrzostwo.

W dalszych grach sportowych, które odbyły się w Łodzi osiągnięto w koszykówce żeńskiej następujące wyniki: ŁKS—Zjednoczone 10:5, Kruszeender-Makabi 8:6, IKP—Zjednoczone 10:2, IKP—Makabi 4:0.

ŁKS (Liga)—Old Boye 6:2 (2:2).

W dniu wczorajszym odbył się z okazji festynu ŁKS-u mecz towarzyski między drużyną ligową a Old Boyami tegoż klubu. Zwyciężyli ligowcy, chociaż Old Boye do przerwy trzymali się doskonale. Bramki zdobyli Herbstreich i Król po 2, Durka i Tadeusiewicz po 1. Dla Old Boyów bramki zdobyli Miller i Lange. Sędziował p. Marczewski.

Międzyklubowe zawody bokserskie „Union-Touring”.

W dniu onegdajszym odbył się na boisku sportowym w Helenowie, międzyklubowe zawody bokserskie zorganizowane przez „Union-Touring”. Wyniki walk były następujące: w wadze muszej Brzączek (Zj) pokonał na punkty Krzywanskiego II (ŁKS.), w w. koguciej Bicer I zwyciężył na pkt. Krzywanskiego I (ŁKS.), w w. półśredniej Sapanowski (Zj.) zwyciężył nieznacznie na punkty Nawrockiego (U.) i Schoen pokonał na pkt. Ostrowskiego (G.), zaś Marczewski (Zj.) przegrał po ciekawej walce do Franka (U.). W ostatniej parze Majer (G.) zwyciężył początkującego Radkego (U.) przez poddanie się tego ostatniego po 1-ej rundzie. Sędziował w ringu dobrze p. I. Taflowicz. Punktowali: pp. Milsch, Fuks i E. Sirota. Widzów: 300 osób.

Krótkie wiadomości sportowe.

— W meczach piłkarskich, które zostały rozegrane w dniu wczorajszym na Śląsku IFC pokonało Śląsk 6:0 i Ruch zwyciężył Naprzód 4:1.

— W dniu wczorajszym odbył się w Łodzi na kortach „Union-Touring” rewanżowy mecz tenisowy między Union-Touringiem a ŁKS-em, który zakończył się nieznacznie zwycięstwem „Union-Touring” w stosunku 5:4.

— W Krakowie odbyły się zawody konne o mistrzostwo Armji, przyczem w klasyfikacji indywidualnej tytuł mistrza zdobył porucznik Korzeń, zaś w zespołowej zespół 3 pułku strzelców konnych.

— Wizyta drużyny czeskiej w Królewskiej Hucie zakończyła się w spotkaniu z tutejszym AKS-em nieznacznie zwycięstwem gości w stosunku 3:2 (0:1).

TABELA LIGOWA

Stan tabeli z ubiegłego roku	Obecny stan tabeli											
	Garbarnia	Wisła	Legja	Pogoń	Ruch	L. K. S.	Warta	Cracovia	Polonia	Czarni	Warszawianka	22 p. p.
Garbarnia	1:2											
Wisła	2:1	1:0										
Legja		0:1	0:1									
Pogoń		1:0		1:2								
Pogoń	1:2		2:1									
Ruch	2:0	0:0	1:1	1:2	3:1							
L. K. S.	1:1	2:0	1:2		0:1	6:0						
Warta	3:4	3:3	1:5		1:2	3:0	0:2					
Cracovia	5:0		2:2		2:1		3:1					
Polonia	1:5	0:1		1:5	0:3	2:1		2:2				
Czarni	2:1		0:4		0:1	2:2		0:3				
Warszawianka	2:4	0:6		2:1	1:0	0:2	1:4		1:1			
22 p. p.	2:1	2:5	0:1	0:3	2:1	1:4	3:2	1:3	1:2	3:0	2:2	12

Webb zdobywa wielką nagrodę Helenowa.

— W dniu wczorajszym odbyły się w Helenowie zawody kolarskie i motocyklowe, w których wzięli udział czołowi zawodnicy lokalni. W finale biegu na 8 okrążeń toru o „Wielką nagrodę Helenowa” zwyciężył bezkonkurencyjnie Webb w czasie 3 m. 38 sek. przed Perkowskim i Tylińskim. W wyścigu na torze betonowym zwyciężył Teo w czasie 3.21 Perkowskim i Patzerem. W wyścigach kolarskich w biegu dystansowym na 40 okr. z czterema finiszami zwyciężył Paul 27 m. 42 sek. zdobywając 12 p. przed Szmidtem 11 p. Klattem 5 p. Elsnerem 4 p. W biegu asów kolarstwa zwyciężył Paul (ostatnie 200 m. 15 sek.) przed Szmidtem, Zimmermanem i Klattem.

W biegu Demi Fond na 10 okr. toru zwyciężył Kaptan 15 p. przed Makowskim, Jóźwiakiem i Wegnerem, wreszcie w finale wyścigu sprinterskim zwyciężył również Kaptan (14,8 sek.) przed Elsnerem, Jóźwiakiem i Wagnerem. Organizacja zawodów dobra.

Pamiętajcie o najbardziej.

Front ligowy.

Sensacyjne porażki Legji i Garbarni.

W dniu wczorajszym zostały rozegrane w kraju tylko dwa następujące mecze, ligowe, których wyniki wywołały znaczną sensację:

W Warszawie: Warszawianka—Legja 2:1 (1:0).

Mecz rozegrany w dniu wczorajszym w Warszawie, przyniósł już po raz drugi w bieżącym sezonie sensacyjne zwycięstwo Warszawianki nad jedną z najlepszych drużyn ligowych, Warszawianką grała dnia tego b. dobrze a atak stwarzał liczne i groźne sytuacje, które zakończyły się w konsekwencji sukcesem. Już od początku gry Warszawianka wykazuje niebywałą animus i zdobywa w 5 min. bramkę przez Pyszkowskiego. — Bramka ta podnieca Warszawiankę do dalszych wysiłków, tak że wysiłki Legji pomimo przewagi jej w polu spełzają na niczem. Dopiero po przerwie w 1 min. pada

wyrównująca bramka ze strzału Nawrota, jednak ładne akcje Warszawianki przynoszą jej okresy dłuższej przewagi. W 15 min. — Pyszkowski zdobywa drugą bramkę, decydującą o ostatecznym wyniku Sędziował p. Szajder Widzew 3000

W Krakowie: 22PP.—Garbarnia 2:1 (0:1).

W pierwszej połowie zanosi się na zwycięstwo Garbarni, która dopingowana przez własną publiczność częściej gości na polu kar-nem wojskowych, zdobywając jedną bramkę przez Maurera. Po przerwie sytuacja zmienia się na korzyść 22pp, którego drużyna wytrzymała fizycznie od krakowian stopniowo opanowuje sytuację i zdobywa wyrównanie po strzale Marcinkowskiego zaś zwycięską bramkę Świętosławskiego. Sędziował dr. Lustgarten.

228 km. na rowerach. Sztafetowy wyścig kolarski Łódź—Kalisz—Łódź.

W niedzielę dnia 14 sierpnia r. b. zostanie rozegrany trzeci doroczny sztafetowy wyścig kolarski, na trasie Łódź—Kalisz—Łódź, dystans 228 km. o nagrodę przechodnią Łódzkiego Towarzystwa Kolarskiego. Wyścig powyższy ma na celu stwierdzenie szybkości jazdy rowerowej i karności drużyn kolarskich. Trasa wyścigu podzielona jest na cztery następujące etapy: Łódź—Łask, Łask—Sieradz, Sieradz—Błaszki i Błaszki—Kalisz, a drużyna kolarska winna się składać z 8-miu kolarzy. Start i meta wyścigu na Placu Wolności w Łodzi.

Drużyny zostaną wypuszczone pojedynczo na czas w odstępach 10-15 minutowych, przyczem pierwsza drużyna wyruszy punktualnie o godz. 7-ej. Ukończenie wyścigu przewidywane jest w godzinach od 15 do 17-ej. Klasyfikacja drużyn za dwa lata przedstawia się następująco: I Sek. Kol. Zjed. Pol. Młodz. Prac., Orle” w Pabjanicach z czasem 16 godz. 13 min. 16 i 1/5 sek. przed Zdunisko—Wolskim Klubem Kolarskim

St. Sport. „Bieg”—Łódź i Łódz-kim Towarzystwem Kolarskim. W roku 1930 nagrodę przechodnią zdobyła drużyna Tow. Zwolenników Sportu w Łodzi, a w roku 1931 drużyna Zdunisko—Wolskiego Klubu Kolarskiego. Wyścig powyższy, jako trzeci z kolei, zadecyduje o zdobyciu na własność nagrody przechodniej, gdyż w myśl regulaminu, nagrodę zdobywa drużyna tego Klubu, który w okresie trzechletnich rozgrywek wykaże w sumie najlepszy czas. Poza tem, trzy najlepsze drużyny, zdobywają corocznie nagrody indywidualne w postaci żetonów. Kandydatami do zdobycia nagrody przechodniej na własność są: „Orle”—Pabjanice i Zdunisko—Wolski Klub Kolarski, pomiędzy którymi do drużynami jest zaledwie różnica czasu około 19 minut. Kluby drużyn które dotychczas nie brały udziału w wyścigu, lub nie zostały sklasyfikowane, mogą brać udział w tegorocznej rozgrywce, lecz tylko o nagrody indywidualne (żetony).

Mecze o mistrzostwo klasy A.

Widzew zwycięża Turystów a PTC remisuje z SKS.

Rozegrane w sobotę i niedzielę dalsze mecze o mistrzostwo łódzkiej klasy A przyniosły wyniki następujące:

ŁTSG.—Wima 2:1 (1:0)

Rozegrany w sobotę na boisku WKS, mecz o mistrzostwo między ŁTSG. a Wimą zakończył się zwycięstwem ŁTSG. w stosunku 2:1 (1:0). Zwycięzca grał b. szczęśliwie przyczem decydująca bramka padła na kilka minut przed końcem ze strzału samobójczego. Sędziował p. Rakowski.

Hakoah-Orkan 1:0 (1:0)

Mecz powyższy stał na niskim poziomie i był b. brutalny. W 6 min. zdobywa bramkę z rzutu karnego Kahana. Sędzią dopuszcza do gry faul a w 20 min. usuwa po dwóch gracy z każdej drużyny. W drugiej połowie Orkan nie wyszukuje kilku dogodnych sytuacji, a rzut karny dla Hakoahu egzekwowany przez Kahana chwytają bramkarz. Sędziował p. Pędzi-mąż.

LKS. Ib.--WKS. 3:3 (2:1)

Mecz był b. ciekawy, gdyż obfitował w wielką ilość niebezpiecz-

nych sytuacji podbramkowych i szale zwycięstwa przechylały się te na jedną, to na drugą stronę. W pierwszej połowie ŁKS. ma więcej z gry i zdobywa dwie bramki przez Urbańskiego i Feję, zaś WKS. jedną ze strzału Lenarta. Po przerwie ŁKS. zdobywa trzecią bramkę przez Tadeusiewicza, jednak wojskowi grający z wielką dozą szczęścia wyrównują przez Stolarskiego. Sędziował p. Marczewski.

SKS.--PTC. 1:1 (1:0).

Gra dość żywa i ciekawa. SKS. grał wyjątkowo słabo i nie wykonywał wielu dogodnych okazji podbramkowych. Do przerwy SKS. zdobywa bramkę przez Kapczyńskiego, zaś w ostatniej chwili po przerwie PTC. wyrównuje przez Krula. Sędziował p. Busiakiewicz.

Widzew--Turyści 5:2 (2:1).

Widzew grał niezwykle ambitnie, dzięki czemu znacznie częściej zagrażał bramce przeciwnika. Do przerwy gra toczy się ze zmieniającą przewagą, natomiast po zmianie stron Widzew ma znaczną przewagę i zdobywa aż cztery bramki.

WYŚCIGI KONNE

w Rudzie Pabjanickiej.

Wyniki z dnia wczorajszego.

- Gonitwa piąta. Tot. zwyc. 20 zł. 1) Ferrydor. Tot. zwyc. 13 zł, franc. 11 i 14 zł.
- Gonitwa szósta. 1) Iwan II. Tot. zwyc. 49 zł, franc. 17 / 13 zł.
- Gonitwa siódma. 1) Buraj. Tot. zwyc. 86 zł, franc. 29 i 50 zł.
- Gonitwa ósma. 1) Jar. Tot. zwyc. 25 zł, franc. 17 i 22 zł.
- Gonitwa czwarta. 1) Arnold.

Wyniki wczorajszych biegów przedstawiają się następująco:

Przemysł bawełniany przygotowuje się do sezonu zimowego.

Jak nas informują ze związku właścicieli fabryk włókienniczych, na rynku włókienniczym panuje naogół cisza. Sezon letni w branży bawełnianej wypadł, mimo wszystko, nienajgorzej. Zapasy, pozostałe po sezonie, są niewielkie, co ma bardzo doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju sytuacji. Z poszczególnych działów prze-

mystu włókienniczego Intensywniejsze przygotowania czynione są w branży wełnianej, która rozpoczyna sezon zazwyczaj wcześniej. Produkcenci zakupują w większych ilościach przędzę i przygotowują już towary zimowe. Mniejsze fabryki wełniane, po mimo spóźnionej pory, produkują jeszcze niewielkie ilości tkanin letnich, pragnąc wykorzystać do końca tegoroczny sezon letni.

Państwową zapomoga doraźna dla bezrobotnych. Kto i kiedy ma prawo zgłosić się po zasiłek.

Dzisiaj, w poniedziałek, dn. 1 sierpnia br. rozpocznie się przyjmowanie zgłoszeń bezrobotnych robotników fizycznych na państwową zapomogę doraźną za miesiąc sierpień r. Prawo do zapomogi doraźnej przysługuje tylko tym bezrobotnym, którzy:

- 1) mają rodzinę na wyłącznym utrzymaniu i zamieszkiują na terenie m. Łodzi przynajmniej od dn. 1-go stycznia 1931 r.
- 2) wyczerpali wszystkie raty zasiłku ustawowego z funduszu bezrobocia po dniu 1 stycznia 1931 r. i otrzymali zapomogę doraźną w ubiegłych miesiącach.
- 3) nie korzystają ze świadczeń Kasy Chorych.
- 4) nie pobierają zapomogi ani renty inwalidzkiej.
- 5) nie posiadają majątku ani jakichkolwiek dochodów stałych lub niestałych, równych lub przewyższających ewentualną zapomogę.

Nie może otrzymać zapomogi żaden bezrobotny, który nie otrzymał jej w miesiącu lipcu r. Również nie mają prawa do zapomogi bezrobotni, w których rodzinie choć jeden członek pracuje lub zarobkuje, albo posiada jakiegokolwiek źródło dochodów.

Samotni prawa do zapomogi nie mają. Przyjmowanie zgłoszeń odbywać się będzie w lokalu Urzędu Zasiłkowego dla Bezrobotnych przy ul. Żeromskiego nr. 44, od godz. 8.15 do 14-ej, według następującego porządku:

Poniedziałek, dn. 1 sierpnia r. litery: A, B, C, E, F, G, H, I, J.
 Wtorek, dn. 2 sierpnia r., litery: K, L, M, N, O, P.
 Środa, dn. 3 sierpnia r., litery: R, S, T, U, W, Z, Z.
 Bezrobotny, zgłaszając się po zapomogę, powinien okazać:

- 1) dowód osobisty, względnie inne zaświadczenie urzędowe tożsamości.
- 2) legitymację P.U.P.P., stwierdzająca fakt zgłaszania się do kontroli stałej przynajmniej raz w ciągu ostatnich dwóch tygodni.
- 3) książkę Kasy Chorych swoją i członków rodziny, wspólnie zamieszkujących i gospodarujących z bezrobotnym.
- 4) książkę obrachunkową swoją i członków rodziny, wspólnie zamieszkujących.

GDZIE SIĘ MOŻNA ZABAWIĆ?

TEATR MIEJSKI: „Ażof”.
 TEATR LETNI: „Aventura w raj”.
 CAPITOLE: „Niewinna przesłana”.
 CZARY: I. „Przygody sobowótora” II. „Po zachodzie słońca”.
 COORS: I. „Tajemnica przystanku tramwajowego”. II. „Siadam przez stępy”.
 DOM LUDOWY: „Porucznik Armand”.
 GRAND-KINO: „Zew młodości”.
 OSWIATOWY: I. „Białe plekło”. II. „Krwawy świt”.
 PALACE: I. „Schelling-Sharkey”. II. „Gdy wyblita północ”.
 PRZEDWIOŚNIE: „Naręczona lotaria”.
 RESURSA: „Dziecię cyrku”.
 RARIETA: „Śpiwak nieznan”.
 SPLENDID: „Afera potkownika Reda”.

Teatr Letni w Parku S t a s z a c a

Sensacja i humor, wybuchy śmiechu i nieustanna wesołość. Oto osoby dzisiejszego wieczora. A więc wszyscy odwieczeni spotykają się na farsie „Aventura w raj”, w której główną rolę kreuje ulubieniec Łodzi Michał Znicz.

PROGRAM RADJOWY. Łódź.

Niedziela, dnia 31 lipca 1932 r.
 11.55—12.05 Sygnał czasu z Warszawy. hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie.
 12.05—12.10 Odczytanie programu na dzień bieżący.

Lot dokoła Alp.



Pilot Polte zdobył w Szwajcarii palmę zwycięstwa w lotach dokoła Alp.

12.10—12.20 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
 12.40—12.45 Komunikat meteorologiczny.
 12.45—13.00 Płyty gramofonowe.
 13.10—13.40 Przerwa.
 13.40—16.35 Płyty gramofonowe.
 16.35—16.40 Komunikat Centralnego Biura Hydrograficznego dla żeglugi i rybaków.
 16.40—17.00 Pogadanka w języku francuskim lektor p. Lucien Rogulany.
 17.00—18.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Krystyna Dowbór-Musińska (sopr.) Irena Stółowa (skrz.) i Lina (alt) Urstein (akomp.).
 18.00—18.20 Odczyt p. t. „Na dalekich brzośkach teatralnych” — wygł. prof. St. Smulski.
 18.20—19.15 Muzyka lekka i taneczna z kawiarni „Gastronomia”. Orkiestra pod dyr. M. Rogozi.
 19.15—19.35 Rozmaitości.
 19.35—19.45 Prasowy Dziennik Radjowy.
 19.45—20.00 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień następnego i repertuar teatrowy.
 20.00—21.50 Koncert muzyki operetkowej. Wykonawcy: Orkiestra Filh. Warsz. pod dyr. K. Broniśława Szulca, Halina Dudzińska (sopr.), Ludwik Urstein (akomp.). W przerwie koncertu: Feljeton p. t. „Rosum czy Instytut” — wygł. p. Stanisław Bryniewicz.
 21.50—21.55 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego.
 21.55—22.00 Komunikat Gł. Wojsk Str. Meteorol. dla komunikacji lotniczej.
 22.00—22.40 Muzyka taneczna.
 22.40—22.50 Wiadomości sportowe.

Popelnil samobójstwo, bo nie mógł wybrnąć z opresji materialnej.

W dniu onegdajszym 25-letni Cezim Malis, kupiec, zamieszkały w Międzyrzeczu, przybył do Łodzi i zainstalował się w mieszkaniu znajomego swego Kona przy ul. Nowomiejskiej 29.

Wczoraj gdy w mieszkaniu nie było nikogo, Malis popelnil zamach samobójczy przez powieszenie się. Wisielca zauważyli domownicy po przybyciu do domu. Po odcięciu go, wezwano lekarza pogotowia ratunkowego, który pomimo wysiłków nie zdołał przywrócić samobójcy do życia.

Jedwab pod kartoflami. Pechowy dzień przemysłowca.

Na szosie prowadzącej z Wietunia do Osjakowa w powiecie wieluńskim, w czasie kontroli pojazdów zatrzymano wóz, powożony przez Ksawerego Prętaka ze wsi Młynarzew, pow. wieluńskiego. Prętak zdradzał pewne zmieszanie na widok policji i straży drogowej, wobec czego przeprowadzono rewizję ładunku wozu i pod kartoflami, leżącymi na wierzchu, znaleziono skrzynie, w której znajdowało się około 50 kg. tytoniu pochodzenia zagranicznego.

Ponadto znaleziono kilka sztuk materiału jedwabnego, który przemycano również z zagranicy. Wartość przemytu obliczono na sumę ponad 5000 złotych i skonfiskowano. Prętak wyjaśnił, że przedmioty powyższe otrzymał do przewiezienia za pewnym wynagrodzeniem od nieznanego mu osobnika w Wieluniu. Mimo tych wyjaśnień Prętaka zatrzymano do czasu przeprowadzenia dochodzenia.

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Żeromskiego 74-76. róg Kopernika

Od wtorku dnia 26 lipca i dni następnych NARZECZONA Z LOTERJI

Porywający dramat kobiety, obrzuconej błotem niesłuszności. W roli głównej uroczą JEANETTE MAC DONALD. Nad program aktualności filmowe.

Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w niedziele i święta o godz. 2 p. p. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1.25, II—90 gr. III—60 gr. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 60 gr.
 Następnym program: „STEROWIEC L. A. 3” w rolach głównych FAY WRAY i JACK HOLT.
 Kupony ulgowe po 75 gr. ważne na wszystkie miejsca we wszystkich dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

KINO-TEATR RESURSA

ul. Kilińskiego 123. Ork. pod dyr. p. L. KANTORA.

Dzisiaj! Pierwszy raz w Łodzi! Wspaniałe arcydzieło filmowe p. t. **DZIECIE CYRKU** Wzruszający dramat życiowy, rzecz dzieje się na „Wyspie Radości” koło Nowego Jorku. W rolach głównych: Uroczą! Porywającą! DOLORES COSTELLO i jej niezrównany partner DAWID TORRENCE oraz LUIZA DRESSER.

Dzisiaj! Ku uwadze Szan. Publiczności. **Ostatni program niemy z muzyką żywą.** Początek seansów w dni powsz. o godz. 5.30, 7.30 i 9.15. W soboty o g. 4, w niedziele i święta o g. 5, 4.50, 6, 7.30 i 9.15. W soboty, niedziele i święta, nasze partout prócz urzędowych ulgowo. UWAGA! Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 65 gr.

SZEWCY

Najtaniej nabyć SKÓRY w każdej ilości w SPÓŁCE SZEWCOW PIOTRKOWSKA 79. — Al. KOSCIUSZKI 22. Telefon 158-38.

Specjalność: detaliczna sprzedaż celówek trwałych na wodę.

SALA ZE SCENĄ DO ODNAJĘCIA.

w 4-ródmieściu. Związek Drukarzy, Nawrot 20.

OBIADY

domowe, smaczne i TANIO wydadzą 11 Listopada Nr. 20 (Konstantynowska) poprzeczna oficyna II piętra, m. 18, parter.

UDZIELAM LEKCJI GRY na skrzypcach

oraz korepetycji. Wiadomość: ul. Włoczańska № 139 lewa ofic. m. 16. Dr. med. Stefan Swietlik choroby wewnętrzne spec. serca i przemiany materii przyjmuje 3—6. Południowa 26.

Ogłoszenie o licytacji.

Dnia 4 sierpnia 1932 r. w godzinach od 9—12 w farbarni „L. Augustin”. Łódź ul. 11 Listopada nr. 19 (182) odbędzie się sprzedaż z wolnej ręki w dwóch koni, sprzęż 4 bryczek do wożenia towaru, jednego wozu węgla miela i mebli (pokoje sypialne i stolowe). Przenieszone do sortadazy przedmioty oglądać można codz.ennie w godzinach od 17—19-tej.

Sydyk tymczasowy masy upadłości firmy „L. Augustin” Duszyński, adwokat.

SPRZEDAM TANIO RADJO

3 lampowe z głośnikami. T. Jakubowski, — ulica Franciszkańska Nr. 58, oficyna III p.

Poszukuję pokoju z kuchnią od zaraz. Oferty pod „M.K.” do adm. pisma.

Posiadam plac z ogrodem i pokój z kuchnią do sprzedania. Wiadomość: Chojny Wierzbowa 17 przy Fryncypnie.

Parasole, taski i oraz wszelkie wyroby z drzewa, rogu, kości i t. p. sprzedawca Kadyński, Piotrkowska Nr. 82.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetrowy 1 lin. (strona 5 lin.) przed tekstem i w tekście 40 gr. za tekstem i komunikaty 50 gr., necrologi — 25 gr., zwycięzcy z 1 wiersz milim. (strona 10 lin.) 10 gr., ogłoszenia drobne 10 gr. za wiersz, najmniejsze 5 gr. **dia poszukujących pracy 5 gr., najmniejsze ogłoszenie 50 gr.** — O loszenia zamieszczone o 53 proc. drożej. Firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofert admin. stracają nie odpowiadają, Omyłki, które nie zmieniają zasadniczo treści ogłoszenia, nie obowiązują wydawcy do powtórzenia tego ogłoszenia lub zwrotu zapłaty.

CENY PRENUMERATY:

Miesięczna — w Łodzi zł. 3.00, z odosłaniem do domu. Na prowincji zł. 4.00 — Prenumeratę przesyłać można tylko i go 15 do każdego miesiąca.